

# Żona artysty

**W Chicago złożyły wizytę dwie panie Hanka – mama Hanka Sawka i córka – Hanna Maria Sawka. To najbliższa rodzina jednego z najwybitniejszych polskich artystów współczesnych Jana Sawki. Obie są autorkami książki "At Hanka's Table".**

Jest to opowieść o życiu niezwykłej rodziny skupionej wokół stołu, na którym staraniem pani Hanki zawsze było coś domowego, więc – zapamiętanego z Polski. Z tej Polski, która im się w latach siedemdziesiątych kazala wynosić. Tułali się po Europie, od 1977 roku mają stały adres w Nowym Jorku, ale artystyczne wojaże pana domu ciągle wnoszą w atmosferę ich rodziny i stołu nowe doświadczenia. Pani Hanka nie jest jedynie "żoną sławnego artysty". Córka zdradziła mi domową tajemnicę – mama jest świetnym menedżerem, ma duży wpływ organizacyjny nie tylko na życie tej rodziny, ale także na sukcesy sławnego męża. Dziecko odziedziczyło też sporo rodzicielskich talentów – Hanna Maria jest absolwentką Łódzkiej Szkoły Filmowej, kształci się dalej w USA i pewno jeszcze o niej usłyszymy.

W książce, którą obie podpisywały tutaj w jednej z sieci księgarni Barnes and Noble, mowa jest o sztuce i kuchni, są nawet przepisy. Pod-

czas kiedy Jan pracował nad swoimi projektami, Hanka gotowała ku radości przyjaciół artysty, którzy często gościli w ich domu. W chudych czasach jej przepisy były skromne... Kuchnia polska jest niespodziewanie lekka i smakowita. Dodatkowo przepisy Hanki ukazują mieszankę wpływów europejskich i azjatyckich, będących wynikiem dramatycznej historii Polski oraz jej położenia na rozsta-



Hanka Sawka (z lewej) z córką Hanną Marią

jach Europy. W książce znajdziemy przepisy na wspaniałe zupy, przystawki, dania główne i wiele deserów, piszą same autorki. Pani Hanka twierdzi, że nieprawdą jest jakoby nasza kuchnia była zbyt ciężka i dlatego nie jest w świecie tak popularna, jak na przykład chińska. Co ciekawe – szara codzienność zgrzebnego polskiego rynku, na przykład w czasach Gomułki, miała wpływ na nasze potrawy. Na pomysłowość polskich pań domu, a może i skrzętność w przechowywaniu przepisów prababek, żeby kiedyś je wykorzystać, kiedyś, gdy do jednej baby będzie można użyć 60 zółek i niemal kilogram cukru (bez kartek!). O kobietach w Polsce, o ich pomysłowości w karmieniu rodziny i ich udziale w walce o wolność kraju mówiła pani Hanka podczas spotkania w Bibliotece Harolda Washingtona. Wykład zaplanowano w cyklu różnych imprez związanych z właśnie obchodzonym Narodowym Miesiącem Historii Kobiety.

Foto: Bogdan Kwiatkowski